Szczęść Boże,

Moi drodzy witam Was serdecznie w kolejnym tygodniu. Wczoraj to jest w poniedziałek 18.05.2020r. minęła 100 rocznica urodzin Jana Pawła II – największego z Polaków. Chcę się podzielić z Wami moimi przemyśleniami.

 100 rocznica urodzin największego Polaka, którego wydała na świat ziemia nasza. Zwykły chłopak, urodził się w małym miasteczku, w rodzinie bardzo pobożnej, w której nie brakowało chleba. Uczył się, bawił, wzrastał w miłości Boga, Ojczyzny i ludzi, czego uczyli go rodzice. Od małego po kolei przeżywa swoją Kalwarię:

- 9 lat umiera Mama,

- 12 lat umiera brat Edmund – był jego najlepszym Przyjacielem,

- 21 lat umiera Tata.

To dopiero dramat jako 21 latek zostaje sam, a tu wojna. Te wszystkie trudne i bardzo bolesne doświadczenia nie oddalają go od Boga wręcz przeciwnie. Maryja jest dla niego Mamą, Bóg – Tatą. Odkrywa powołanie do kapłaństwa i idzie tą drogą krzyża. Umiłował ludzi młodych, a tu dość szybko biskupstwo. Umiłował Polskę, a tu dość szybko Watykan, a właściwie cały świat. Pan Bóg nie robi mu na złość, Jego wola jest lepsza dla Karola, pewnie więcej go kosztuje. Choć nie raz ze łzami w oczach mówi Bogu „tak”, a towarzyszy mu w tym Maryja. Różne trudności, przeciwności, zamach – cierpienie, choroby, ciężka praca mówi Bogu „tak”. Jest w tym szczęśliwy, bo Bóg jest z nim. I prosi nas „nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi. Po co? Po to, żebyśmy mieli tak trudne życie jak on. Nie, dlatego, że wola Boża jest dla nas lepsza. Pan Bóg nie obiecuje nam łatwego życia, ale obiecuje, że jak będzie trudno, to On sam będzie nas niósł na swoich ramionach.Kiedy Papież Jan Paweł II był największy? Nie wtedy, kiedy był młody, miał siłę, wszędzie jeździł, był popularny, mówił piękne i mądre kazania. Był największy wtedy, gdy został postrzelony, gdy leżał w szpitalu, gdy cierpiał, gdy nie mógł chodzić, gdy pod koniec życia nie mógł mówić, bo wtedy wszystko oddawał Panu Bogu. Jezus zbawił świat przez krzyż i zmartwychwstanie, a nie cuda. Jan Paweł II oddał Bogu świat nie przez to, co robił, ale jak kochał. A tego uczył dając świadectwo swoim życiem – chodził do chorych, przytulał trędowatych, pozwolił dzieciom przychodzić do siebie, wybaczał, tym, którzy zawinili – szczególnie zamachowcy. Każdego traktował jakby był jedyny, w tłumie ludzi potrafił słuchać pojedynczych osób. Tak można byłoby długo. Jana Pawła II można poznać też po olbrzymiej ilości dzieł, które sam wydał, dzięki którym prowadzi nas do Boga.

 Chce Wam pokazać, że nie ważne, gdzie kto się urodził i w jakim czasie, ale jeżeli zaufa się Panu Bogu, Jemu odda swoje życie, to można być świętym „na miarę siebie” – jak mawiał Jan Paweł II i być szczęśliwym. Ja pochodzę z małej miejscowości, a miałam to szczęście osobiście spotkać Papieża i z nim rozmawiać.

 Dzisiaj za wstawiennictwem Jana Pawła II powierz Panu Bogu swoją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Jezu, Ty się tym zajmij. Kim dla Ciebie jest Jan Paweł II?(Odpowiedzi proszę przesłać do końca tygodnia). Miłego tygodnia. S. Małgorzata

